

Drodzy przyjaciele!

Drugi już rok we Wrocławiu odbywają się *Dni pamięci poetki i obrończyni praw człowieka Natalii Gorbaniewskiej*. Dziś wasze spotkanie ma prawdopodobnie większe znaczenie od spotkania w roku ubiegłym.

Zebraliście w celu uczczenia pamięci naszej rodaczki i polskiej obywatelki w taki moment, kiedy wydaje się, że cała energia świata skierowana na podzielenie ludzi, kiedy podstawy do takiego podziału między ludźmi wygładzają przekonywująco i są zdolne ostro zranić zarówno stosunki między państwami, jak i stosunki między narodami, co jest o wiele bardziej bolesne.

Ludzie, które znali Natalię Gorbaniewską, kochali ją, sprzeczała się o nią, zachowują pamięć o niej. Dla większości ona pozostanie poetką. Jej wiersze mają w sobie zwątpienie co do własnego talentu. Zdolny do tego jedynie prawdziwy artysta. Mają również osamotnienie, chęć być zrozumianej i słuchanej. Mają ciężkie przecucia co do przeszłości, które nigdy nie okłamują poetę.

Ołów, ołów pada z nieba,
Na skórę ubrania, na skórę dziewczyny
Przepala tam dziury do kości.
Dias czy irae?
Jeszcze nie teraz.
(Robak przez czaszkę człowieka dziurę przegryza)

Dies irae – Dzień gniewu. Dzień pokuty. Dusza człowieka żyje w oczekiwaniu tego dnia, człowieka rozumiejącego skalę pomysłu Bożego, szukającego własnego miejsca w tym pomysle. Dusza Natalii Gorbaniewskiej była nastawiona właśnie na tą wyjątkową i tragiczną falę.

Jej poezja, jej odwaga, z którą ona rzuciła wezwanie systemowi totalitarnemu, całe jej życie świadczy, że na pierwszy pogląd działania nierozważne mają swą kontynuację, i właśnie one formują obraz człowieka.

Dziękuję wam za pamięć o Natalii Gorbaniewskiej i za honor przywitać wasze spotkanie.

Grigorij Javlinskij